

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2016 r.

Sąd Rejonowy w Brzezinach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Sylwia Wierzbowska-Zimoń

Protokolant: stażysta Karolina Darmach-Lisicka

przy udziale prokuratora Małgorzaty Misiak-Bieniaszczyk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 stycznia 2016 r.

sprawy:

W. T.

s. M., K. z domu K.

ur. (...) w m. B.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 28 kwietnia 2015 r. w m. B., woj. (...) na ul. (...) publicznie i bez powodu naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Komendy Powiatowej Policji w B. mł. asp. S. K. w ten sposób, że uderzył go zaciśniętą pięścią prawej dłoni w lewe ramię podczas pełnienia przez w/wym obowiązków służbowych okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary pozbawienia wolności w wymiarze co najmniej 6 miesięcy orzeczonej prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo podobne

tj. o czyn z art. 222 § 1 kk w związku z art. 57a § 1 kk w związku z art. 64 § 1 kk

II. w dniu 28 kwietnia 2015 r. w m. B., woj. (...) na ul. (...) publicznie i bez powodu znieważył używając słów powszechnie uznanych za obelżywe funkcjonariusza Komendy Powiatowej Policji w B. mł. asp. S. K. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary pozbawienia wolności w wymiarze co najmniej 6 miesięcy orzeczonej prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo podobne

tj. o czyn z art. 226 § 1 kk w związku z art. 57a § 1 kk w związku z art. 64 § 1 kk

1. W. T. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu w pkt. I a/o wyczerpującego dyspozycję art. 222 § 1 kk w związku z art. 57a§1 kk w związku z art. 64 § 1 kk i za to na podstawie art. 222§1 kk w zw. z art. 57a§1 kk wymierza mu karę 9 (dziewięciu) miesięcy pozbawienia wolności,

2. W. T. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu w pkt. II a/o wyczerpującego dyspozycję art. 226 § 1 kk w związku z art. 57a§1 kk w związku z art. 64 § 1 kk i za to na podstawie art. 226§1 kk w zw. z art. 57a§1 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

3. na podstawie art. 85 kk w zw. z art. 86§1 kk wymierza oskarżonemu karę łączną 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

4. na podstawie art. 57a§2 kk zasądza od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego S. K. kwotę 1.000 (jeden tysiąc) złotych tytułem nawiązki,

5. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz kancelarii adwokackiej adw. Eweliny Winkiel kwotę 420 (czteryście dwadzieścia) złotych tytułem nieopłaconych kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu oraz kwotę 96,60 (dziewięćdziesiąt sześć 60/100) złotych tytułem podatku od towarów i usług VAT,

6. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty oraz kwotę 616,60 (sześćset szesnaście 60/100) złotych tytułem pozostałych kosztów sądowych.

Sygn. akt II K 491/15

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 28 kwietnia 2015 r. przez B. przeszły ulewne deszcze, które spowodowały zalanie niektórych dzielnic miasta, a także utrudnienia w przejeździe ulic, w tym drogi krajowej (K-72). Organizacją ruchu kierował miejscowa policja, w tym mł.asp. S. K. (1), który w pewnym momencie z ul. (...) zauważył W. T., idącego jezdnią ul. (...) w kierunku ronda (...). Takie zachowanie oskarżonego powodowało konieczność zwalniania przez kierujących prowadzonych pojazdów i omijania pieszego. W. T. kilkakrotnie został wezwany przez w/w funkcjonariusza do zejścia na chodnik, czego mężczyzna nie czynił. Jednocześnie oskarżony wykrzykiwał pod adresem policjanta wulgaryzmy, mówił „a co wy mi kur... zrobicie, lata mi to koło ch..., pier... się”. Sprawca był również wulgarny wobec przechodniów, których mijając zaczepiał i szarpał za ubrania. Nawet jeśli na chwilę wszedł na chodnik, to za chwilę znowu szedł po jezdni, dochodząc w ten sposób do wysokości posesji numer (...), przy ul. (...). Został wezwany przez S. K. do okazania dokumentu tożsamości lub do podania swoich danych osobowych, czego nie uczynił, przyjmując postawę jak do walki, tj., unosząc w górę zaciśnięte pięści oraz wykrzykując „co wy kur.. jeb... chcecie, odpier.. się i tak mi nic nie zrobicie. Mimo kolejnych apeli funkcjonariusza, oskarżony nadal był agresywny, aż w końcu zamachnął zaciśniętą pięścią w stronę S. K., który ręką zablokował wyprowadzony cios. Następnie W. T. swoją prawą ręką uderzył pokrzywdzonego w lewe ramię. S. K. zastosował wobec napastnika chwyt obezwładniający, blokując jego prawą rękę i wymuszając aby położył się na chodniku, tak, że mógł go przycisnąć swoim ciałem. Oskarżony nadal się szarpał, próbował uciec, wykrzykując jednocześnie wulgaryzmy oraz m.in. słowa „zostaw mnie ty ch...”.

/zeznania świadków: S. K. – k. 7 v. – 5 i k. 18, G. S. – k. 132/

Drogą radiową zostały wezwane posiłki, które przybyły w składzie: asp.sztab. G. M. i sierż.sztab. A. K. (1) oraz st.post. R. S.. Trzech policjantów zakładało mężczyźnie kajdanki, a następnie został on doprowadzony do radiowozu. Podczas wszystkich tych czynności oskarżony cały czas stawał opór, był wulgarny, a znajdując się w części pojazdu przeznaczonej dla osób zatrzymanych, uderzał swoją głową o elementy nadwozia, a potem już na komisariacie – w ściany. Do zatrzymanego zostało wezwane pogotowie.

/zeznania świadków: S. K. – k. 7 – 8 i k. 130 v. - 131, A. K. – k. 131v., G. M. – k. 131 v., R. S. – k. 132/

Oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości, przebadany o godzinie 18:47 miał 0,58 mg/l, a o godzinie 18:54 – 0,52 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

/protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości – k. 3, świadectwo wzorowania – k. 3a/

W. T. urodził się (...) Oskarżony jest bezdzietnym kawalerem; uzyskał wykształcenie zawodowe, w zawodzie betoniarz – zbrojarz, pracuje jako monter i osiągał z tego tytułu wynagrodzenie rzędu 1.300 – 1.500 zł miesięcznie. W. T. nie posiada żadnego majątku. Oskarżony nie leczył się nigdy psychiatrycznie, neurologicznie, ani odwykowo. W. T. był

wielokrotnie karany, w tym za przestępstwa przeciwko zdrowiu, czy działalności instytucji państwowych, a karalność ta było powodem nie powołania go do zasadniczej służby wojskowej.

Wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2007 r., Sąd Rejonowy w Brzezinach skazał W. T. za przestępstwa wypełniające dyspozycję art. 224 § 2 kk, art. 222 § 1 kk i art. 226 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk na karę łączną 1 roku pozbawienia wolności, którą skazany odbył w okresie od 19 maja 2010 r. do 14 marca 2011 r.

/dane osobo-poznawcze - k.63 v, informacje o dochodach – k. 99 – 100, dane z KRK - k.15 – 16, 116 - 118, wyroki i obliczenia kar – k. 43 – 49, k. 57 –60, k. 61 - 74/

Oskarżony nie przyznał się do dokonania zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że w dniu zdarzenia był pod wpływem alkoholu, a powodem jego spożycia było zdenerwowanie wywołane operacją matki. Przyznał, że wówczas zalała B., a początek „przygody z policja był na ul.(...)”, a mianowicie nie chciano go przepuścić przez jezdnię. W. T. wskazał, że to go rozjuszyło, przeszedł jednak, mimo że wody było po kolana, a także przyznał, że nie respektował poleceń policji. Oskarżony przebrał się w domu i ponownie wyszedł na zewnątrz, bez wyraźnego celu, z tym, że wówczas już nie padało. W. T. wyjaśnił, że na tzw. ruchu okrężnym, policjant kazał mu zejść z jezdni, na której tak po prostu stał i rozmawiał z D.. Z tego powodu miała wywiązać się dyskusja, a ruch był tam jednokierunkowy, a funkcjonariusz kazał mu zejść. Oskarżony nie pamiętał, jakich słów w tej „rozmowie” używano, a następnie miał leżeć skuty kajdankami w wodzie i przewieziony na komisariat. W. T. wyjaśnił, że do siedziby komisariatu przejechało pogotowie i po zmierzeniu mu ciśnienia, został wypuszczony do domu. Oskarżony przyznał, że nie chciał wejść do radiowozu, ale nie pamiętał jak temu przeciwdziałał, jednocześnie zaprzeczył, żeby uderzył jakiegokolwiek funkcjonariusza. Natomiast W. T. przyznał, że będąc w radiowozie używał wobec policjantów wyzwisk. Oskarżony tłumaczył swoje zachowanie, iż stanowiło ono reakcje na to, jak został potraktowany, a wcześniejsze skazania, m.in. za tego rodzaju przestępstwo świadczą o tym, jak policja traktuje obywateli. W. T. wskazał, że być może jest agresywny wobec policji, ale policja wobec niego również.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 129 v. - 130/

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Okoliczności popełnienia zarzucanych oskarżonemu czynów nie budzą żadnych wątpliwości, a jego wyjaśnienia w żadnej mierze nie tłumaczą i nieusprawiedliwiają jego zachowania. W. T. nie podał żadnych okoliczności mogących stanowić kontratyp dla jego agresji słownej i fizycznej wobec umundurowanego funkcjonariusza, po prostu negując oczywiste fakty. Z tych też względów, wyjaśnieniom tym nie sposób dać wiary.

Natomiast zeznania przesłuchanych świadków, korespondują ze sobą i pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym, w tym protokołem badania alkometrem, który z sposób niezbity potwierdził jego stan nietrzeźwości. Badanie to dokonane zostało przy pomocy odpowiedniego urządzenia, co potwierdza powołane świadectwo jego legalizacji, a więc wiarygodnie, a nadto zgodnie z obserwacjami przesłuchanych osób. Świadkowie przedstawili znane sobie z własnych obserwacji fragmenty zaistniałej sytuacji, tym samym dowód z ich zeznań jest w pełni wiarygodny. Oczywistym jest, że najobszerniejszą wiedzę o zajściu miał pokrzywdzony, który szczegółowo i logicznie zrelacjonował zachowanie oskarżonego wobec niego. Świadek G. S., zajęta była innymi czynnościami, nie wykonywała ich w bezpośredniej bliskości z S. K., z tych też względów jej relacja nie w pełni oddaje przebieg ataku wobec kolegi. Nie budzi wątpliwości, że postępowanie W. T. były tym bardziej karygodne, że zostało ono podjęte w tak trudnej dla miasta i ludzi sytuacji, a przecież oskarżony był również agresywny wobec przypadkowych przechodniów i utrudniał i tak już skomplikowany ruch drogowy.

Sąd dał wiarę dokumentom w postaci danych o karalności i o dochodach, a także orzeczeniom Sądów, które w żadnej mierze nie budziły wątpliwości. Na podstawie tych dokumentów ustalono m.in., że sprawca odbył w okresie od 19 maja 2010 r. do 14 marca 2011 r., więc ponad 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za przestępstwa z art. 224 § 2 kk i art. 222 § 1 kk oraz art. 226 § 1 kk - wszystkie w związku z art. 64 § 1 kk, a więc umyślne przestępstwa podobne do przypisanych niniejszym wyrokiem.

W ocenie Sądu, zgromadzone dowody pozwoliły na uznanie, że W. T. w dniu 28 kwietnia 2015 r. w m. B., woj. (...) na ul. (...) publicznie i bez powodu naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Komendy Powiatowej Policji w B. mł. asp. S. K. w ten sposób, że uderzył go zaciśniętą pięścią prawej dłoni w lewe ramię podczas pełnienia przez w/wym obowiązków służbowych okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary pozbawienia wolności w wymiarze co najmniej 6 miesięcy orzeczonej prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo podobne, czym wyczerpał dyspozycję art. 222 § 1 kk w związku z art. 57a § 1 kk w związku z art. 64 § 1 kk.

Nadto Sąd uznał, że oskarżony w dniu 28 kwietnia 2015 r. w m. B., woj. (...) na ul. (...) publicznie i bez powodu znieważył używając słów powszechnie uznanych za obelżywe funkcjonariusza Komendy Powiatowej Policji w B. mł. asp. S. K. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary pozbawienia wolności w wymiarze co najmniej 6 miesięcy orzeczonej prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo podobne, tj popełnił przestępstwo z art. 226 § 1 kk w związku z art. 57a § 1 kk w związku z art. 64 § 1 kk.

Oskarżony od samego początku miał świadomość, że ma do czynienia z funkcjonariuszem policji, który wykonuje czynności służbowe, a więc w związku z pełnieniem przez niego obowiązków zawodowych. Używanie zaś pod jego adresem słów powszechnie uznanych za obelżywe z całą pewnością wypełnia znamię znieważenia, o którym mowa w przepisie art. 226 § 1 kk. Za zniewagę bowiem należy rozumieć takie zachowanie, które według zdeterminowanych kulturowo i powszechnie przyjętych ocen, stanowi wyraz pogardy i w takim celu, z taką motywacją sprawca w niniejszej sprawie działał. /Komentarz do Kodeksy karnego, Część szczególna, pod red. A.Zolla, str. 735/

Jednocześnie atakując pokrzywdzonego swoim zachowaniem wyczerpał on dyspozycje art. 222 § 1 kk, bowiem uderzył funkcjonariusza, bez żadnego zresztą powodu, a to stanowi realizację znamienia naruszenia nietykalności cielesnej. W doktrynie powszechnie przyjmuje się, że „naruszeniem nietykalności cielesnej” będzie nie tylko uderzenie, ale także popchnięcie, oplucie, podstawienie nogi, czy ciągnięcia ze włosy. /Komentarz do Kodeksy karnego, Część szczególna, pod red. A.Zolla, str. 710/

Nadto zachowanie W. T., w sytuacji ataku i znieważania policjanta w tych specyficznych okolicznościach i w miejscu publicznym oznacza rażące lekceważenie przez niego porządku prawnego, na które straży stał mł. asp. S. K.. Oskarżony nie zważał na trudną sytuację miasta i mieszkańców, potrzebę podejmowania przez funkcjonariusza pilnych obowiązków służbowych, swoim zachowaniem, nawet tym poprzedzającym atak słowny i fizyczny, utrudniał, bez żadnego powodu pracę i życie mieszkańców, kierowców, policji. Usprawiedliwieniem, w oczach sprawcy, miał być fakt wcześniejszej scysji jego z innym policjantem i bycie pod wpływem alkoholu, którego spożycie wywołane było zaniepokojeniem o zdrowie operowanej matki. W. T. wyszedł z domu, agresywny i nietrzeźwy, szukał zaczepki, próbował sprowokować funkcjonariusza i przechodniów, bez wyraźnego powodu, więc celu przemieszczał się po mieście, a swoim postępowaniem, w tym nie reagowaniem na polecenia funkcjonariusza, chciał wyrazić swój lekceważący stosunek do organów ścigania.

Okoliczności sprawy wskazują nadto, iż czynów tych W. T. dopuścił się w zamiarze bezpośrednim, miał bowiem zamiar ich popełnienia i na to się godził. Oskarżony wprowadził się z własnej winy i woli w stan nietrzeźwości i zachowywał się agresywnie i wulgarnie w miejscu publicznym jakim była ulica i wobec podejmującego czynności funkcjonariusza policji.

W toku postępowania nie zostały ujawnione żadne okoliczności wyłączające winę lub bezprawność popełnionych przez niego czynów. W. T. dysponował możliwością oceny swojego zachowania pod względem faktycznym i prawnym i w chwili dokonywania tych czynów znajdowała się w takiej sytuacji motywacyjnej, że mógł zachować się zgodnie z normami prawa.

Stopień winy i społecznej szkodliwości czynów oskarżonego nie był znikomy, motywacja, która sprowadzała się do publicznego obrażenia i naruszania jego nietykalności cielesnej i wyrażenia lekceważenia porządku prawnego, zasługuje na ocenę szczególnie negatywną.

Mając zaś na uwadze, że W. T. już po raz drugi został skazany za takie same przestępstwa, również w warunkach recydyw, Sąd uznał, że wyłącznie kary pozbawienia wolności, mogą zmienić jego dotychczasową postawę i uświadomią mu nieopłacalność tego typu przestępnych zachowań. Sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących, zwłaszcza, że nawet w toku postępowania sądowego oskarżony nie wyraził skruchy i nie dążył do przeproszenia pokrzywdzonego, natomiast na jej niekorzyść poczytał uprzednią wielokrotną karalność i działanie pod wpływem alkoholu oraz w warunkach art. 57a § 1 kk.

Wymierzając karę łączną pozbawienia wolności, Sąd zastosował zasadę mieszaną, bowiem zachowanie oskarżonego po popełnieniu przestępstwa objętego tym wyrokiem, wyrażające się w lekceważącym stosunku i braku należytej refleksji, jest kolejną przesłanką poczytaną na jego niekorzyść.

Na zasadzie art. 57 a § 2 kk orzeczono nawiązkę na rzecz S. K., który został pokrzywdzony dwukrotnie, a wysokość tego swoistego „zadośćuczynienia” ma zrekompensować policjantowi naruszenie jego czci.

O kosztach należnych obrońcy z urzędu orzeczono w myśl paragrafów: 14 ust. 2 pkt. 3) w zw. z 19 pkt. 1) oraz 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat (...) (Dz.U.z 2013 r., poz.616).

Obciążając oskarżonego kosztami procesu, w tym opłatą, Sąd działał w oparciu o art. 627 kpk w zw. z art. 626 § 1 kpk. Oskarżony posiada stałe źródło dochodu, jest zdrowy zdolny do wykonywania pracy zarobkowej, a więc jest w stanie uiścić koszty sądowe.